

mi się dyskusyjna. Czyżby naprawdę nie zależało Hitlerowi najbardziej na izolowaniu Polski, na uczynieniu z niej łatwego łupu? Skłaniałbym się raczej ku tradycyjnej interpretacji, zgodnie z którą Hitler starał się w 1939 r. wbić klin między zachodnie mocarstwa a Polskę i uważał, iż szansa, że Zachód nie włączy się do wojny, jest niemała – aczkolwiek poważnie liczył się z taką możliwością. Wmawiał jednak sobie i innym, że brytyjskie gwarancje dla Polski okażą się jedynie demonstracyjnym gestem bez pokrycia i w związku z tym Niemcy zdołają zrealizować kolejny etap swej ekspansji. Nie będąc w sumie do końca pewny stanowiska Londynu, decyzji o zaatakowaniu Polski zmienić nie zamierzał. „W moim życiu zawsze grałem *va banque*”, powiedział 29 sierpnia 1939 r. Göringowi. Z drugiej zaś strony nie wyżył się do końca nadziei, iż mimo wszystko porozumienie z Anglią na jego, Hitlera, warunkach, będzie możliwe. Wobec Wielkiej Brytanii odczuwał coś w rodzaju *Haßliebe*. S. Kley dowodzi, że w wypowiedziach kanclerza myśl o wojnie z Anglią po raz pierwszy pojawiła się w październiku 1936 r. (s. 22), a w listopadzie roku następnego Hitler mówił już o Brytyjczykach jako *Haßgegner*, będąc już odtąd jakoby całkowicie oswobodzony myślą wojny z państwami zachodnimi. Otóż stosunek *Führera* do Wielkiej Brytanii był i wcześniej, i później bardziej ambiwalentny. Myśl o ewentualnym konflikcie na zachodzie wyraził na przykład już 28 lutego 1934 r.: podczas konferencji w gronie wyższych oficerów *Reichswehry* rozważał przypadek, w którym Anglia aktywnie sprzeciwiłaby się niemieckiej ekspansji na wschodzie i stwierdził, że nieodzwonne byłyby wówczas „krótkie decydujące uderzenia na kierunku zachodnim, a następnie na wschodnim” (cyt. za: A. Hillgruber, *Quellen und Quellenkritik zur Vorgeschichte des Zweiten Weltkrieges*. W: G. Niedhart (Hrsg.), *Kriegsbeginn 1939. Entfesselung oder Ausbruch des Zweiten Weltkrieges?* Darmstadt 1976, ss. 382-383).

Podczas gdy – wbrew temu, co sugeruje autor recenzowanej książki – Hitler w 1939 r. (a także i później, już w trakcie wojny!) wciąż żywił pewne iluzje co do stanowiska Wielkiej Brytanii, Ribbentrop był wolny od tego rodzaju złudzeń. Minister był większym realistą niż kanclerz. Analiza aktywności Ribbentropa w okresie 1938-1939, rzucająca nowe światło na osobę tego polityka, jest w moim przekonaniu głównym walorem rozprawy S. Kleya.

Wydaje się, iż jak wielu innych niemieckich historyków, także Stefan Kley nazbyt racjonalizuje działania podejmowane przez Hitlera w 1939 r. na arenie międzynarodowej. Tymczasem w postępowaniu *Führera* występowało wiele sprzeczności, często było ono nielogiczne i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, a poszczególne posunięcia miały charakter improwizacji (aczkolwiek czynionej z wielkim talentem i nieprawdopodobną intuicją). To zresztą było paradoksalnie źródłem wielu sukcesów Hitlera w zakresie polityki zagranicznej. Warto jednak zastanowić się czy u ich podstaw nie leżała w 1939 r. także chęć „ucieczki do przodu”.

Stanisław Żerko

*Vom Kalten Krieg zur deutschen Einheit. Analysen und Zeitzeugenberichte zur deutschen Militärgeschichte 1945 bis 1995. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes hrsg. von Bruno Thoss unter Mitarbeit von Wolfgang Schmidt, München-Oldenburg 1995, 743 ss.*

Minister obrony RFN Volker Rühle, pisał we wstępie do wydanego w Niemczech monograficznego opracowania o historii sił zbrojnych Republiki Federalnej Niemiec:

„W listopadzie 1995 roku *Bundeswehra* obchodziła dumny jubileusz: od 40 lat ochrania wraz z sojusznicznymi siłami zbrojnymi pokój i wolność naszego kraju. W tym czasie przyczyniła się znacznie do osiągnięcia przez Niemcy zdolności do działań na arenie międzynarodowej i odzyska-

nia naszej pełnej suwerenności. *Bundeswehra* jest najstarszą niemiecką armią w tym stuleciu, starsza niż *Reichswehra* i *Wehrmacht* razem wzięte. Przez czterdzieści lat zapisała znaczący rozdział niemieckiej historii wojskowości. Jednakże przede wszystkim jest zwierciadłem najnowszej historii Niemiec, odbiciem sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, powojennego rozwoju, interesów i systemu wartości państwa”.

Publikacja *Od zimnej wojny do niemieckiej jedności* mogłaby równie dobrze nosić podtytuł: krótki kurs najnowszej historii wojskowości Niemiec. Składa się ona z kilkunastu rozdziałów, które ujęte zostały w pięć zasadniczych części: *Od Poczdamu do Paryża i Warszawy. Droga obu państw niemieckich do sojuszy 1945 do 1955/56; Między zimną wojną a odprężeniem. Niemieckie siły zbrojne w blokach wojskowych do zwrotu 1989/90; Wojskowi a społeczeństwo. Bundeswehra – armia w demokracji; Koniec zimnej wojny i nowe podporządkowanie sił zbrojnych w Niemczech od 1990; Obrona sojuszu i nowe zadania dla niemieckich sił zbrojnych.*

Ponad pięćdziesięciu autorów tekstów – czołowych przedstawicieli niemieckiego życia politycznego, historyków i wojskowych, najczęściej bezpośrednich świadków opisywanych wydarzeń – biorąc za punkt wyjścia wspomniane już głębokie przemiany jakie zaszły na naszym kontynencie i w samych Niemczech w okresie ostatniego półwiecza, prezentuje spojrzenie na historię obu państw niemieckich przez pryzmat ich armii.

Pierwsza część traktuje o tworzeniu załączków niemieckiej państwowości i wzajemnej grze zwycięskich mocarstw, które poprzez remilitaryzację obu części podzielonych Niemiec, chciały – każde na swój sposób – uzyskać spektakularną przewagę geostrategiczną i geopolityczną. Na podstawie udostępnionych po raz pierwszy niemieckim historykom radzieckich archiwaliów został przedstawiony i porównany zaostrzający się konflikt Wschód-Zachód od konferencji poczdamskiej i podjętych tam decyzji o całkowitej demilitaryzacji Niemiec, aż do znamienych obustronnych kroków, mających na celu wykorzystanie militarnego wkładu dwóch państw niemieckich do wzrostu potencjałów militarnych NATO i Układu Warszawskiego. Na tym tle ciekawie prezentuje się rozdział poświęcony motywacjom niemieckich żołnierzy, którzy po doświadczeniach przegranej wojny, okresie okupacji czterech mocarstw i nie przebiegającej w środkiem propagandy antywojennej i antimilitarnej, decydują się wstąpić do *Bundeswehry* i oddziałów Skoszarowanej Policji Ludowej – prekursorki Narodowej Armii Ludowej NRD, dwóch diametralnie różnych ideologicznie armii.

Drugi kompleks tematów został poświęcony rozwojowi obu niemieckich armii w okresie zimnej wojny, przez odprężenie, aż do „jesieni ludów” i pamiętnego zwrotu w latach 1989/1990. W zgodnej opinii autorów tekstów historycznie przełomowymi momentami na tej drodze był kryzys berliński w latach 1958 - 1961, „praska wiosna” 1968 r. oraz napięcia wywołane „podwójną decyzją NATO i rozmieszczeniem w Europie raket średniego zasięgu.

Ostatnią część książki traktuje o dniu dzisiejszym i perspektywach nowej, przemienionej po wchłonięciu NAL, zrestrukturyzowanej i – po decyzji Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z Karlsruhe – aktywnej w operacjach *out-of-area Bundeswehrze*.

Pomimo dość szerokiego spektrum poruszanych problemów książka nie nosi czysto naukowego charakteru i zapewne nie to było celem wydawcy. W formie przystępnej, punkt po punkcie, stara się ona przybliżyć szerokiemu kręgowi czytelników powody remilitaryzacji Niemiec po drugiej wojnie światowej, celowość powołania *Bundeswehry* oraz NAL NRD (!) oraz próbuje, niestety miejscami nazbyt jednostronnie, przedstawić zachodni niemiecki, a w ostatnim rozdziale – ogólnoniemiecki punkt widzenia na logikę zdarzeń historycznych i potrzebę funkcjonowania takiego, a nie innego sił zbrojnych. W tym kontekście, na tle czynników ryzyka, przedstawiona została strategia NATO – jej historyczne etapy i przymiarki na przyszłość. Wielce symptomatyczne jest, iż zostały zakreślone kontury przyszłościowych struktur europejskich bezpieczeństwa z Niemcami w roli głównej i *Bundeswehrą* jako najważniejszym czynnikiem militarnym umacniającym te struktury (Eurokorpus).

Szczególnie interesująco i co ważne obiektywnie potraktowany został, definitywnie już zamknięty, rozdział historii wojskowości Niemiec: polityczne, ideologiczne i militarne powody powołania do życia, funkcjonowanie oraz likwidacja antagonistycznych wobec *Bundeswehry* niemieckich sił zbrojnych – Narodowej Armii Ludowej NRD.

Cieszyć się należy, że ta bardzo starannie edytorsko wydana monografia została opracowana pod patronatem przeniesionego po zjednoczeniu Niemiec do Poczdamu wojskowego instytutu historycznego (*Militär-geschichtliches Forschungsgant*), wielce zasłużonej dla badań niemieckiej historii wojskowości placówki naukowej. Napisana z okazji czterdziestolecia istnienia *Bundeswehry*, zarówno ze względu na wiarygodność w potraktowaniu tematu, jak i wagę zagadnienia może pretendować do sztandarowego dzieła instytutu.

Prezentowana książka zawiera indeks osobowy i spis bogatej bibliografii, co często w tego typu popularnych monografiach bywa przez redaktorów pomijane. Cennym uzupełnieniem publikacji jest aneks zawierający notki biograficzne wszystkich autorów tekstów oraz liczne fotografie.

Można oczekiwać, iż książka wzbudzi liczne komentarze i opinie. Jest to bowiem jedna z najlepszych ostatnio „niemieckich wykładni” na temat zarówno historycznej, jak i nowej roli *Bundeswehry* w *NATO* i Europie.

Janusz Solak

*Historia społeczna. Mikrohistoria*. T. 1. Pod red. W. Schulze, seria Klio w Niemczech. Oficyna Wydawnicza Volumen, Niemiecki Instytut Historyczny. Z jęz. niemieckiego przełożył Andrzej Kopacki, Warszawa 1996, 122 ss. (Tytuł oryginału: *Sozialgeschichte, Alltagsgeschichte. Eine Diskussion*. Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1994).

Prezentowana książka jest pierwszym tomem serii „Klio w Niemczech” – nowej serii wydawniczej Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Zamiarem wydawcy, Roberta Traby, jest ukazanie zarówno fachowcom, jak i szerszemu gronu miłośników historii najciekawszych zjawisk niemieckiej historiografii powojennej w kontekście europejskiego, ale również polskiego dyskursu historycznego. Równoległe zaplanowano serię poświęconą polskiej literaturze historycznej. Zadaniem „Klio in Polen” będzie popularyzowanie osiągnięć historiografii polskiej wśród czytelników niemieckich.

*Historia społeczna* – tłumaczenie książki, opublikowanej w Niemczech w 1994 r. – jest preredagowanym przez Winfrieda Schulzego zapisem dyskusji panelowej, jaka odbyła się w 1992 r. podczas Zjazdu Historyków Niemieckich w Hanowerze. Dyskusja ta pod hasłem „Historia codzienności i co dalej?” nawiązywała do podobnej dyskusji na zjeździe historyków w 1984 r. w Berlinie, kiedy po raz pierwszy na szerszym forum doszło do wymiany kontrowersyjnych poglądów w sprawie możliwych badań nad historią codzienności. Wówczas to w toku niezwykle gwałtownego sporu naukowego ujawnił się nowy podział między uznanymi przedstawicielami tzw. nowoczesnej niemieckiej historii społecznej m.in. Hansem-Ulrichem Wehlerem, Wolfgangiem J. Mommsenem a generacją młodszych historyków, np. Lutzem Nihammerem, Davidem Sabeanem.

Po jednej stronie barykady skupili się historycy społeczni, opowiadający się za „makrohistoryczną” historiografią społeczną, opartą o dorobek Maxa Webera, po drugiej zaś historycy, którzy upatrywali w analizie małych jednostek społecznych – mikrohistorii – niezagospodarowanej przestrzeni badawczej.